GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Poniedziałek 4 sierpnia 1919. | Nr. 208.

Zaborcy pruscy zaczną opuszczać ziemie polskie 4 sierpnia.

Berlin (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że **wyjazd władz niemieckich z ziem przyznanych Polsce rozpocząć się ma w poniedziałek dnia 4 sierpnia. Oddanie tych ziem Polsce nastąpi prawdopodobnie z początkiem września. Dotąd 15.000 urzędników niemieckich wyraziło życzenie opuszczenia terytoryów, przyznanych Polsce.**

Ustanowienie komisyi dla Gór. Śląska.

Warszawa (telef.). Rada najwyższa państw ententy **ustanowiła komisyę dla Górnego Śląska.** Komisya ta **ma zarządzać Śląskiem od chwili opuszczenia kraju przez władze niemieckie aż do plebiscytu. Na czele tej komisyi stanie Amerykanin.**

Zdobycie Mińska.

Warszawa. (Telef.) **W kołach sejmowych rozeszła się wczoraj pogłoska o zdobyciu Mińska przez wojska polskie.**

Odezwa biskupa mińskiego do mieszkańców.

Warszawa. (Telef.) Biskup miński ogłosił odezwę do polskich oddziałów wojskowych, idących na Mińsk, w której zapowiada, że **cała ludność białoruska bez różnicy wyznania z utęsknieniem wygląda przybycia wojsk polskich.** Biskup prosi ,aby ta ludność mogła znaleźć w żołnierzu polskim swego opiekuna. Każdy się przekona, **że żołnierz polski straszny jest dla tego, z kim wojuje i że jest pełen łagodności, dobroci i względności dla bezbronnych.** Niech was Bóg strzeże — mówi dalej odezwa — od skrzywdzenia kogokolwiek niewinnego, od gwałtu i nieposzanowania własności cudzej. Objąłem odpowiedzialność za wasze postępowanie w chwili wkroczenia do miasta w czasie pobytu w niem **odpowiedzialność zarówno przed ludnością chrześcijańską, jak żydowską.** W drugiej odezwie, wydanej do ludności miasta Mińska, wzywa biskup Łoziński do spokoju oraz, aby nie widziała w żołnierzach polskich nieprzyjaciół. Wreszcie **zapewnia ks. Łoziński ludność żydowską, że za bezpieczeństwo żydów w Mińsku bierze na siebie pełną odpowiedzialność.**

10 milionów koron dla powiatu Gorlickiego.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po referacie posła Ręczkowskiego, uchwalił upoważnić rząd do **natychmiastowego wyasygnowania na doraźną pomoc dla zniszczonego elementarną klęską powiatu gorlickiego kwoty do dziesięciu milionów koron.** Dalej uchwalił Sejm upoważnic rząd do natychmiastowego wyasygnowania potrzebnej kwoty **na pomoc doraźną dla zniszczonych powodzią powiatów żywieckiego, oświęcimskiego, bielskiego, krakowskiego, nowotarskiego i innych podkarpackich powiatów.**

Zjazd posłów ludowych w Zakopanem.

Warszawa (telef.). W Zakopanem odbędzie się dnia 23 i 24 sierpnia zjazd posłów ludowych. Inicyatywa w tym kierunku wyszła od posłów góralskich. Organizacyą zjazdu zajmują się koła poselskie Piastowców.

Galicyjski Bolo pasza przed sądem w Marsylii

St. Germain. (BK) 1 bm. rozpoczął się w Marsylii **proces o zdradę stanu przeciw niejakiemu Margulicsowi z Brodów.** Margulies jest **oskarżony o komunikowanie się nieprzyjacielem.** Proces ma podobno charakter, jak swego czasu proces Bola paszy.

Tajemnicze porwanie i zamordowanie pełnomocnika rosyjskich sowietów.

Berlin. (PAT) „Berl. Tgbl." donosi ze Sztokholmu: **Pełnomocnik rosyjskich sowietów, Artafow, został zamordowany. Uprowadzono go automobilem, w którym był nieznany mężczyzna i dwie Rosyanki i wywieziono gwałtem porwanego ze Sztokholmu w okolicę. Tam postawiono go przed czarny sąd i skazano na śmierć. Wyrok wykonano zaraz przez powieszenie, poczem ciało wrzucono do morza.**

Bombardowanie Kronsztadu z powietrza.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Helsingforsu: W nocy z wtorku na środę **8 angielskich aeroplanów bombardowało Kronsztad** (twierdzę pod Petersburgiem).

Rosya bolszewicka pójdzie śladem Węgier.

Berlin (S. tel. wł.) „Voss. Ztg." dowiaduje się ze Sztokholmu od polityków rosyjskich, którzy przybyli z Petersburga: Na Kremlu odbywają się obrady, które doprowadziły do bardzo ważnych decyzyi. Mianowicie **wśród bolszewików okazuje się tendencya, aby rosyjską dyktaturę proletaryatu złagodzić ile możności, a nawet obecny rząd usunąć i na wzór węgierski utworzyć rząd czysto socyalistyczny.** Do tego nowego gabinetu koalicyjnego weszliby nie tylko mieńszewicy i socyalni rewolucyoniści, ale także socyalni demokraci. **Lenin oświadczył, że gdyby projekt ten uzyskał pełne poparcie, ustąpi on z całą gotowością.** W nowym gabinecie **Cziczerin zostałby komisarzem spraw zagr., a Trocki objąłby organizacyę wojska.**

Japonia odmawia Ameryce wszelkich ustępstw

Sztokholm. (PAT) „Daily News" donosi, że **naprężenie między Japonią a St. Zjedn. zwiększa się. Japonia jest zdecydowana nie czynić żadnych ustępstw.**

Od bolszewizmu do bankructwa.

Kraków, 3 sierpnia.

„Le Matin" podaje cyfrowy wynik gospodarki bolszewickiej w Rosyi, wypracowany przez jednego z blizko stojących Scheidemanna, a studyujących specyalnie i bezpośrednio stosunki rosyjskie socyalistów niemieckich. Cyfry zebrane przez niego stanowią **wyrok jak najostrzej potępiający gospodarkę bolszewików, prowadzącą Rosyę wprost do przepaści.** Oto one:

APROWIZACYA.

Codzienny przywóz zboża wynosił:

W Petersburgu w 1914 r. — **32 wagony,** pod koniec 1918 r. — **5 wagonów.**

W Moskwie, w 1914 r. — **28 wagonów,** pod koniec 1918 roku — **5 wag.**

W gub. petersburskiej w r 1914 — 11.000.000 funtów, pod koniec zaś 1918 r. — 864.000 funtów.

PRZEMYSŁ.

Przedsiębiorstw przemysłowych, funkcyonujących w okręgu moskiewskim istniało: przed 1918 r. — **211,** w kwietniu 1918 r. — **151,** w październiku zas tegoż roku już tylko **72.**

W przemyśle **włóknistym** tegoż okręgu czynnych było przed 1918 r. fabryk **161,** obecnie zas **nie funkcyonuje już żadna.** Fabryk **cementu** liczono przed 1918 r. **14,** obecnie nie funkcyonuje **żadna.** Fabryki **wyrobów gumowych** przed 1918 r. zatrudniały **32.000 robotników,** pod koniec zaś tegoż roku pracę tam znajdowało tylko **7.500** robotników.

Z Baku dostarczono w zimie 1916—1917 roku 2,045.000 f. nafty, w zimie 1918 r.—tylko 60.000 f.

W r. 1918 fabryki putiłowskie otrzymały od rządu bolszewickiego 96 milionów rubli subwencyi, wartość zaś produkcyi nie przekroczyła nawet 15 milionów rubli, płace natomiast podniosły się do 66 milionów rubli.

RUINA ROBOTNIKÓW.

1-go stycznia 1918 r. liczono w Petersburgu 673 przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające **278.000** robotników. 1-go kwietnia tegoż roku, czyli w trzy miesiące później, przedsiębiorstwa te zatrudniały tylko **120.000 robotników.**

Syndykat robotników metalowców w okręgu moskiewskim wykazywał 1-go stycznia 1918 r. — 183.000 członków. Dnia 1 maja tegoż roku cyfra ta spadła do 60.000 członków.

UPADEK TRANSPORTÓW.

Żegluga na Wołdze: Okręty zanotowane przy przejeździe pod Kazaniem dały w kwietniu 1917 r. cyfrę 645, w kwietniu zaś roku następnego już tylko 41.

Straszny poprostu obraz przedstawiają przed rządami bolszewickimi koleje, okazuje się bowiem, że 50 procent lokomotyw będących w użyciu w 1918 r. nie nadaje się obecnie do użytku.

WYLUDNIANIE MIAST.

W końcu 1917 roku Petersburg liczył **1,900.000 mieszkańców,** w końcu zaś następnego roku już tylko **900.0000 mieszkańców,** a więc okrągło o 1 milion mieszkańców mniej.

W tym samym okresie czasu **liczba mieszkańców Moskwy** spadła z 300.000 na 95 tysięcy.

Któżby przypuścił, że rządy bolszewickie staną się także krzewicielem biurokratyzmu w wyższym jeszcze stopniu, niż caryzm.

POMNOŻENIE POSAD URZĘDNICZYCH.

jest wprost nadzwyczajne. Liczba urzędników, wynosząca w jednym dystrykcie gubernialnym przed przyjściem do władzy bolszewików, 275 ludzi, obecnie podniosła się do cyfry 865!

W jednym szpitalu przypada 44 funkcyonaryuszy na 144 chorych.

Według raportu ministra bolszewickiego Stuczka w jednym przytułku dla noworodków przypada **13 funkcyonayuszy na 10 wychowanków!**

BANKRUCTWO FINANSOWE ROSYI.

Budżet Rosyi przed dojściem bolszewików do rządu wynosił **13 miliardów rubli,** pod rządami

bolszewickimi w r. 1918 **80 miliardów**, a za pierwsze cztery miesiące roku bieżącego **51 miliadów rub.**

A oto fakt bardzo charakterystyczny. Dekretem rządu bolszewickiego wstrzymano druk banknotów poniżej 50 rubli, gdyż **koszta druku tych banknotów przewyższały ich wartość!**

Straszne to cyfry! Mogące służyć za przykład, odstraszający przykład dla tych krajów, które jeszcze „dobrodziejstw bolszewickiego ustroju" nie zaznały. Cyfry te najwymowniej świadczą, że nie można mówić o jakimś „ustroju" bolszewickim, lecz raczej o... rozstroju, przed którym słusznie bronią się i którego słusznie obawiają się bliżsi i dalsi sąsiedzi Rosyi.

Typowym przykładem obawy, jaką budzi wśród państw i narodów, które nie zatraciły instynktu samozachowawczego, bolszewizm, jest artykuł „Vorwaertsu", organu socyalnej demokracyi niemieckiej, oświadczający, iż:

„W Niemczech **niema miejsca na brutalną dyktaturę mniejszości**, a wszelkie próby spotkają się ze zdecydowanym odporem. **Niemcy nie będą terenem eksperymentów na wzór Rosyi i Węgier,** prób, które doprowadziły **do zupełnego rozprzężenia,** a dokonały się wśród gwałtów wewnętrznych, jakie cechowały tylko dawny rząd absolutystyczny i to jeszcze z naddatkiem, a mianowicie przy zupełnem podkopaniu sił gospodarczych. **Wzory rosyjskie i madziarskie są bankructwem socyalizmu,** a najgłośniejsi propagatorowie tychże **są socyalistycznymi analfabetami.** Socyalizacya organizmu gospodarczego nie może dokonać się tak od ręki, jak zmiana jakiegoś politycznego systemu, ona musi być dziełem wielu lat".

Jak się z powyższego okazuje Niemcy umieją korzystać z odstraszającego przykładu Rosyi, która pierwsza z pośród państw europejskich dała nam lekcyę poglądową, jak wyglądają teorye Marksa wcielone w życie. Oby ta lekcya i nam, tudzież krajom z nami sprzymierzonym wyszła na pożytek.

(—cki).

Ratujmy zagrożone zabytki na kresach wschodnich

Kraków, 3 sierpnia.

Wojska polskie idące na wschód spotykają po drodze gruzy i zgorzeliska naszych zabytków. **Gromady bolszewickie i ukraińskie nie uszanują, a rabują nasze dobro, palą dwory i zgromadzone w nich zbiory polskie.** Każdy dzień przynosi nam wieści o zbrodni nad zbrodniami, o zburzeniu wspaniałych pomników sztuki, o barbarzyńskiem rozgrabieniu „antyków" z czcią przechowywanych przez setki lat, przez szergi pokoleń. Czytamy o bohaterskiej obronie kobiet które na progu narodowego skarbca dniem i nocą stróżowały, iżby obca ręka nie zbeszcześciła pamiątek, aż padły zlewając je krwią rozćwiartowanego serca. Czy tu wspominać świetlane imiona Szadurskiej i Chodkiewiczowej, tak żywo nam stojące w pamięci? **Raz wraz dochodzą nas żałobne wieści o najdzikszych rabunkach.** Straty dokonane nie będą niczem naprawione, ubytek, to jakby klejnot wyłupany z korony szczerozłotej. Szkody wprost nieobliczone, bo my nie wiemy jakie skarby chowały stare zamki, zgrzybiałe kościoły, zapomniane dworki. Żyły one życiem wieków minionych, tam każdy drobiazg pamiętał czasy dawne, ludzi pomarłych, nic nie zmieniano, co ustawiły pradziadowskie dłonie. Te zabytki rozrzucone po zapadłych kątach były nieraz prawdziwemi muzeami, nie ową skostniałą, martwą trupiarnią, ale żywym organizmem, w którym każdy wiek, każde pokolenie zostawiało ślady przeżyć, niejako widoczne ucieleśnienia swych tęsknot, uczuć, porywów. Tu rodziła się zjawa przeszłości, tu tętniał epos bohaterski wieńczony kwiatami poezyi, legenda nigdy nieprzebrzmiałej sławy. W nich mieściła się kuźnica górnych zamiarów, bohaterstw i męczeństw. W szacownych komnatach gromadzono pamiątki drogie nam, przemawiające spiżowemi słowami dumy. One to sarkofagi chowające najwyższe nasze świętości, bezgraniczny trud twórczego ducha. Są zrośnięte z życiem narodu tysiącem żył, a przeciąć je, to będą broczyły żywą krwią. **Winniśmy strzedz najstaranniej, bo to chluba, relikwie, bo to najszczytniejsza chwała polska.**

Wiemy, że hajdamaczyzna niszczy, w perzynę obraca nasze starożytne budowle i zbiory, nie wiemy natomiast co ze strony polskiej uczyniono, aby je zabezpieczyć. Skoro wojska nasze ruszyły naprzód natychmiast z **oswobodzonych miejscowości przybyli wysłannicy do Krakowa z błaganiem o ochronę zabytków. Znając ważność sprawy żebrali o pomoc. Niestety na ich prośby nie zwrócono głębszej uwagi.** Jedni z konserwatorów zajęci byli wydaniem dzieła więc nie mieli czasu, nie słyszeli wołań grozy u innych grają rolę osobiste ambicyjki, jakieś względy dzielnicowe, czy wybryki biurokratycznych umysłów. Wojskowość jedynie od pierwszej chwili zrozumiała ważność dzieła, nie znalazła jednak poparcia ze strony czynników cywilnych. Naczelne dowództwo wydało rozkaz zmierzający do ochrony zabytków, zwróciło się też do towarzystw konserwatorskich z gorącym apelem, „aby wyraziły swe życzenia, które zbiory tak gęsto rozsiane po dworach warto zabezpieczy". Dotychczas choć minęło parę miesięcy nie zrobiono prawie nic, **podobno jeno wysłano na front wileński kilka referentów, do Galicyi wschodniej jeszcze nikogo, nawet w czsie pochodu pod Tarnopol i Stanisławów,** kiedy można było ogromnie dużo uczynić. Nie podano też spisu zbiorów godnych ochrony. Ta też obojętność sprawiła, że nie wiemy co się dzieje z Podhorcami, w jakim stanie znajdują się zbiory, czy ocalały, czy je rozgrabiono, czy poczyniono jakieś kroki, aby je uchronić przed wszelkiem niebezpieczeństwem. **A tam są nie drobiazgi, ale pamiątki nie tylko bezcenne pod względem artystycznym i materyalnym, ale po stokroć droższe naszemu sercu, bo one przemawiają niezgłębioną swą treścią do uczucia, one promieniują światłem zrozumiałem jeno zachwyconemu sercu polskiemu.** One stoją w ogniu czci i miłości jako świadkowie wielkich przeżyć narodu. **Podhoreckie zbiory olbrzymie, dość wspomnieć, że galerya liczyła 800 obrazów, w tem kopie Rembrandta, Tiziana, Rubensa, Dolabelli, oryginały Czechowicza, Smuglewicza, holenderskiej szkoły i wiele innych.** Wspaniałe szkła, srebrne zastawy, makaty, gobeliny, bardzo bogata zbrojownia, pamiątki po Rzewuskich, Sobieskich, namiot turecki z pod Wiednia. Mimo kołatań, wprost żebraczych próśb nie było nikogo, ktoby pojechał i na miejscu zbadał szkody. Głucho też o Brzeżanach. Ciśnie się pytanie, w jakim obecnie znajdują się stanie po kilkakrotnem ostrzeliwaniu. A tam budowle ważne i godne najstaranniejszej pieczy, jak kaplice Siemieńskich, zamek renesansowy z 16. w., grobowce, kościół farny, klasztor Bernadynów. Opinia publiczna chce wiedzieć co się stało z **Podkamieniem pod Tarnopolem** i Złoczowem, boć ich los zupełnie nie znany. Czy istnieją jeszcze bajeczne zbiory Okno, czy istnieje cenna biblioteka i zbrojownia **w Pieniakach** u Cieńskich. Czy ocalały zabytki **w Żółkwi** i setki innych budowli, dworów rozprószonych po kresach wschodnich, a niemal każdy z nich kryły nieraz bezcenne skarby, jak rzeźby, obrazy pierwszorzędnych mistrzów, sprzęty inkrustowane, stylowe meble, gobeliny, makaty bajeczne wyszywane, stroje staroświeckie, cacka, graciki istne arcydzieła cyzelerskie, puhary, zastawy srebrne, zegary, sztychy, druki, biblioteki niezbadane, rękopisy, dokumenty historyczne, zabytki archiwalne. Tam było wiele zabytków, na które możemy się z dumą powołać, bo one są pierwszorzędnej wartości. Gromadzone je w ciągu długich lat ze znawstwem i miłością. Każda strata wobec ogromnego spustoszenia uczynionego w ciągu minionych wieków jest niepowetowaną. Dzisiaj musimy przeprowadzić dokładną listę strat, przedstawić światu świadectwa barbarzyństwa naszych sąsiadów. Zabezpieczyć wszystkie zabytki. Za dotychczasowe zaniedbanie odpowiedzialne są czynniki, którym społeczeństwo oddało straż nad dobrem narodu. Obowiązkiem ich strzedz dorobku dziejowego, skarbów ducha. W dzisiejszych czasach nie wolno nic zaniedbać bez ściągnięcia klątwy przyszłości. **Każdy dzień przynosi olbrzymie szkody.** Teraz nie możemy zwalać winy na zaborców, ona całkowicie na nas musi spaść. Na konserwatorskie koła, na ludzi usiłujących piękno kraju są zwrócone oczy społeczeństwa. Już raz trzeba zaniedbania naprawić, już raz trzeba wytężyć siły, aby zagrożone zabytki ochronić, aby nie padły ofiarą płomieni, pastwą rabunków, czy ognia działowego. W ciągu stuleci dość nam zrabowały watahy mongolskie, szwedzkie, pruskie, austryackie, baczmy więc, aby do reszty nie zniszczyła ich nasza obojętność. Naszego majątku, zdobytego krwawym trudem musimy strzedz i bronić, jakby ostatniego tchu ducha przeszłości.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **podobno** organizuje się (nareszcie po kilku miesiącach długich jak wiek) **ekspedycya na wschód** złożona w przeważającej części z malarzy. Ma w niej wziąć udział przedstawiciel koalicyi, „aby się zagranica naocznie mogła przekonać, jak wielką posiadamy kulturę artystyczną". Mała to dla nas korzyść. Tę wyprawę powinno się odroczyć na czas powojenny. **Obecnie należy wysłać architektów, konserwatorów, historyków sztuki.** Ci przydzieleni do poszczególnych komend natychmiast po wkroczeniu wojsk doraź-

Konkursy dramatyczne.

(Dokończenie).

Oczywista rzecz, że jeśli o wspomnianych na czele konkursach mowa, wszelka niemoralność jest zupełnie wykluczona. Zbyt poważne instytucye i zbyt poważni ludzie te konkursy rozpisali, aby to zajść mogło. O ile jednak żadne świadome zło zajść nie może, o tyle zajść może zło nieświadome, pomyłki i przeoczenia, jakie wyżej wspomnieliśmy. Dlatego już dziś należy wnieść zastrzeżenia i w warunkach konkursowych dokładnie się rozpatrzeć. Zwłaszcza warszawski konkurs ma swoje bardzo słabe strony.

Jakże to? Utwór musi być w myśl warunków konkursu „wysokiej wartości artystycznej" i tenże utwór musi być „przeznaczonym dla najszerszych warstw". To jest poprostu niesłychane. Jeśli te warunki będą zastosowane, to już dziś zawyrokować można, że żaden utwór nie otrzyma żadnej nagrody. Pomyślmy tylko! Kościuszko pod Racławicami Lasoty, jest świetnem widowiskiem teatralnem, a ma bardzo skromną wartość literacką. Madame sans gene Sardou jest wspaniałą teatralną sztuką, która najmniejszej literackiej wartości niema. Faust Goethego jest uwielbianym przez najwyższą inteligencyę Niemiec poematem a jest „dla najszerszych warstw" zupełnie nieprzystępnym. A więc widzimy, że gdyby na konkurs warszawski nadesłano Kościuszkę pod Racławicami, Fausta i Madame sans gene, gdyby nadesłano im równe i równoważne utwory, nie otrzymałyby one nagrody albo dla braku wysokiej wartości artystycznej, albo też dla nieprzystępności dla szerokich warstw. Młody ten konkurs warszawski i pełen życia, a ma wszelkie zarody śmierci, w każdym zaś razie wielkiej bezpłodności. Powie ktoś z warszawskich jurorów, oto istnieje dzieło o wysokiej wartości artystycznej a zarazem przystępne dla najszerszych warstw, takiem jest — Pan Tadeusz! Tak! Jest niem w istocie. Ale na to zauważyć należy, że dzieła, jak Pan Tadeusz, nie są grzybami, które się rodzą po deszczu, na nowego Pana Tadeusza trzeba czekać setki a może tysiące lat. Byłoby to okropnem złudzeniem krzyknąć: ja daję cztery tysiące marek konkursowej nagrody, niech się tu zjawi nowy Pan Tadeusz!

W obu konkursach tak warszawskim jak krakowskim brak jest nowożytnej a koniecznej klauzuli, brzmiącej: „nagrody zostaną przyznane". Ta formalność powinna się była znaleźć. Na konkursie choćby nadesłano nań same miernoty, najdą się niewątpliwie najlepsze i najgorsze utwory. Tym najlepszym trzeba przyznać nagrody.

Raz na zawsze trzeba zamknąć furtkę podejrzeniom. Nieprzyznanie pierwszej i drugiej nagrody dlatego, że na konkurs nie nadeszły wartościowe utwory, jest mieczem obosiecznym. Przeszłość nauczyła, że bywa to dwojako tłumaczonem, albo nie nadeszły wartościowe utwory albo nadeszły, a konkurs rozpisano z zamiarem z góry powziętym nie rozdania pierwszych nagród. Wiemy, że w rozpisaniu omawianych nowych konkursów, to ostatnie jest wykluczonem, a jednak żądamy dla zasady rozdania nagród. Zresztą jurorowie warszawscy i krakowscy nie są wcale trybunałem literatury porównawczej, któraby Pana Damazego, Zemstę i Mazepę z konkurującymi sztukami porównywała, jurorowie mają skromniejsze zadanie, osądzenie nadesłanego materyału. Tak orzekają wyraźnie warunki turnieju. Pod względem prawniczym mówią konkursy wyraźnie: „jurorowie przeczytają nadesłane utwory i najlepszym przyznają nagrody". Wyraźnie mowa, że **najlepszym z tych przeczytanych, z tych, jakie są w tece konkursowej.** Jasne jak słońce. Tego trzeba dotrzymać, aby zachęcić piszących, aby dać bodźca młodym, stworzyć nowe talenty i wzbogacić polską dramatyczną literaturę. Bo wtedy odpadnie wszelki cień, wszelkie podejrzenie nieszczerości konkursowej, o której powyżej była mowa.

Ludwik Stasiak.

nie mogliby nieść pomoc, rozporządzając wszelkimi środkami mogliby zabytek na miejscu zabezpieczyć, czy na tyły wywieźć, lub skradzione odebrać. Nas nie stać na piękne giesta wobec zagranicy.

Na odpowiedzialne stanowisko powinno się powoływać ludzi zasłużonych, znających przedmiot, odznaczających się rzetelną pracowitością, aby potem nie zdarzały się podobne skandale jak w Warszawie, gdzie we wspaniałym pałacu, starym zabytku urządzono... drukarnię. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Od łomotu, huku maszyn wnet poodpadały tynki, ozdoby sufitów, ścian, zniszczało całe bajeczne urządzenie sztukateryjne. A pieczę nad tym zabytkiem miał nie kto inny jeno art.-malarz. Czyż to nie zbrodnia?

Sprawa niezmiernie ważna. Bez długich ociągań, a doraźnie trzeba rozstrzygnąć. Nie wiedzieć jakich dobrać słów, chcąc całą grozę przedstawić. Opinia publiczna powinna się domagać wyjaśnień co uczyniono dla zabezpieczenia zabytków. **Musimy otoczyć opieką wszystko co ma istotną wartość. Tam na kresach każdy d...ek, każdy pałac to karta dziejów bohaterskich, to niezdobyte twierdze potęgi polskiej.** W nich ogniskowały się wszelkie przejawy życia jak myśli, uczucia, porywy w duszy wzniosłej. Tam ojcowie ryli wielkiemi czynami imiona spiżowej chwały, te dzieje męstwa i poświęceń mają synowie odczytać, kończąc epopeę służby twardej, mozolnej, a krwawej. Do tych relikwiarzy narodowych nam pielgrzymki odprawiać, aby patrzeć na pomniki przeszłości, na pamiątki po królach, wodzach, bohaterach, po budowniczych sławy i mocy polskiej. Ich pamięć gorzeje wśród długich wieków jako zorza zaranna, do której w dniach bezbrzeżnego mroku w dniach rozpaczy i niewoli oczy zmartwiałe w męczarni, oczy męczeńskie zwracały się, aby złowić promień wiary, otuchy, nadziei. Czyż pozwolimy, aby nam dziś po odzyskaniu wolności je bezczeszczono, czyż pozwolimy, aby w oczach synów się rozpadały i ginęły. Sercem pokoleń, ramieniem stuleci ogarnione i my musimy miłować nie czczem słowem, ale czynem żołnierza wojującego. Żadnej perły nie wolno nam uronić, ale wszystko co przeszłość przekazała oddać tej dalekiej w promieniach wschodzącej przyszłości...

Jan Wiktor.

Ukraina żąda wspólnej granicy z Czecho-Słowacyą!

Wiedeń, 2 sierpnia.

Z Kijowa donoszą: Wojska ukraińskie zamierzają wypędzić (?) bolszewików z terenów Ukrainy i zniszczyć władzę sowiecką.

Petruszewicz na bankiecie, wydanym w Kamieńcu Podolskim, wygłosił wobec misyi koalicyjnej toast, w którym oświadczył, że po uporaniu się z bolszewikami, zwrócą się Ukraińcy przeciw Polsce, a wówczas powstanie Ukraina, która musi mieć wspólną granicę z Czecho-Słowacyą. Ukraina będzie tak długo prowadzić walkę, aż Polacy sami poproszą o rozejm. Wtedy zmusi się Polaków do zrobienia znacznych ustępstw gospodarczych i spłacenia odszkodowań za zniszczenie Galicyi.

Obrazki z bolszewickiego Budapesztu.

Szczegóły upadku Beli Kuna. — Nieopisana radość wśród ludności i żołnierzy. — Manifest nowego rządu. — Przywrócenie prawa prywatnej własności. — Warunki życia za rządów Beli Kuna. — Jak Bela Kun werbował do czerwonej armii? — Nędza i głód.— Rozpacz nieszczęśliwej matki. — Terror i korupcya.

Budapeszt, 2 sierpnia.

Jak wam onegdaj depesze zapewne doniosły, padł rząd Beli Kuhna. Upadek nastąpił wśród następujących okoliczności:

Na posiedzeniu rady w hotelu „Hungaria" złożył Bela Kuhn sprawozdanie z położenia militarnego Węgier, które określił jako rozpaczliwe. Przebieg posiedzenia był tak burzliwy, że krzyk i zgiełk słychać było na ulicy, gdzie zgromadziły się tłumy ludzi. Większość rady domagała się ustąpienia Beli Kuhna i powołania do steru rządu czysto socyalistycznego, na którego czoło wysunięto **Paidla.**

Po długich, gwałtownych naradach zdołano Belę Kuhna zmusić do ustąpienia, co zaraz zebranym tłumom zakomunikowano. Tłumy przyjęły tę wiadomość z entuzyazmem. Po złożeniu nowego gabinetu, rada ministeryalna, która odbyła się bezzwłocznie, zredagowała manifest do wszystkich narodów, którego główną osnowę stanowi **przywrócenie prawa prywatnej własności.**

ZAPOWIEDŹ ZAKOŃCZENIA WOJNY.

Nowy minister wojny udał się natychmiast do koszar z mężami zaufania, gdzie wypowiedział do żołnierzy mowę, przyjętą przez nich z najwyższą radością **Ani jeden głos nie podniósł się w obronie Beli Kuhna.**

Dziś, gdy rząd Beli Kuna upadł, zajmą was niezawodnie wstrząsające obrazki najskrajniejszej nędzy i rozpaczy, w którą Bela Kun wtrącił nieszczęsną ludność. Dadzą one wam choć w przybliżeniu pojęcie piekła, które nam Bela Kun zgotował.

Opowiem wam, w jaki sposób werbowano do czerwonej armii.

Wszystkie publiczne i rządowe budynki oblepione były olbrzymiemi afiszami o czerwonych, na dwa metry wielkich literach, które zapraszały przechodniów do wstępowania do czerwonej armii. Często praktykowano, że ciekawych, którzy zatrzymywali się przed afiszami, chwytano i wcielano do szeregów.

NĘDZA ŻYWNOŚCIOWA.

Nędza żywnościowa była za czasów Beli Kuna straszniejszą, niż w Wiedniu w najgorszych czasach. Tłuszczów, soli i cukru był brak zupełny. Melony i dynie, któremi dawniej trzodę karmiono, sprzedawano po 120 koron za sztukę, za jedną główkę kapusty, jeśli wogóle można ją było dostać, płacono 17 koron. W restauracyach podawano **tylko kaszę jaglaną i kapustę**, po którą cisnęło się w ogonku tysiące ludzi. Wielu z nich odchodziło z próżnemi rękoma. Na drzwiach restauracyi często można było czytać: Dzisiaj niema obiadu lub kolacyi! — Lecz na pocieszenie głodnego widniał pod spodem, jakby na ironię, napis: Niech żyje dyktatura proletaryatu! Za kilogram cukru płacono 140 koron, za kilogram masła 350 koron. Wogóle ceny wszystkich artykułów żywnościowych doszły do bajońskich, zawrotnych cen.

Przykrym był zwłaszcza widok wczesnym rankiem, kiedy obok kobiet z proletaryatu zjawiali się w hali targowej urzędnicy, adwokaci, literaci i inni i ustawiali się w ogonku, celem zakupienia sałaty lub jakiejkolwiek jarzyny, która stanowiła jedyne ich pożywienie. Lecz w ostatniej nędzy pogrążeni byli nie tylko inteligentni ludzie, lecz także i prości robotnicy.

Pewna wyrobnica, która trzy dni nie miała nic w ustach, wcisnęła się do ogonka z dwuletnim dzieckiem, aby zakupić nieco żywności. Przed sklep zajechał wóz, wyładowany żywnością. Na wszystkich twarzach zawitał radosny uśmiech, tysiące roziskrzonych oczu śmiało się do wozu, tysiące rąk się wyciągnęło, gdy nagle zjawił się oddział czerwonej armii, który żywność, znajdującą się na wozie, ku rozpaczy wygłodniałych i przemoczonych od deszczu ludzi, bez ceremonii zarekwirował. Wyrobnica, uniesiona rozpaczą, **rzuciła dzieckiem w żołnierza. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Nieszczęśliwą matkę zawleczono do więzienia.**

Najstraszniejsza nędza, głód, obawa przed terorem, korupcya, walka wszystkich przeciw wszystkim — oto owoce zabiegów Beli Kuna około „uszczęśliwiania nieszczęśliwej ludności.

Z DNIA.

Domowe wykształcenie.

Dziś przyszedł do Redakcyi
Wychudły człek i blady
I pyta, czy dla niego
Nie byłoby posady?

A jakie ma pan studya?
— Co, studya?... Ach! co mi tam!
Ortograficznie piszę,
A jeszcze lepiej czytam.

Mam gimnazyalnych cztery,
A będąc tęgą głową
Następnych parę latek
Kształciłem się domowo.

„Szerloki" znam na pamięć
To jest już rzecz bezsporna.
Czytałem także kilka
Powieści głośnych Borna.

Przy tych kwalifikacyach
Na które nacisk kładę —
Czy, mógłby mi redaktor
Wyrobić gdzie posadę?

Tak! — rzekłem grzecznie na to
Ja samodzielność cenię
I respekt we mnie wzbudza
Domowe wykształcenie.

Lecz u nas brak uznania
Więc panie mój łaskawy
Jabym poradził panu
Wiesz co? Jedź do Warszawy.

Z umysłem takim światłym
Z pojęciem takiem bystrem
Tam cię karyera czeka
Tam zrobią cię ministrem!

— Ministrem? Dobrze! Spadł mi
Ze serca kamień młyński
Ministrem, ale czego?!...
— Finansów, jak Karpiński!...

Kruk.

Krwawa tragedya małżeńska w Bachowicach.

Skandaliczne postępowanie wójta bachowickiego.

Kraków, 3 sierpnia.

(m-m) Gmina Bachowice była dnia 30 lipca widownią zamachu zbrodniczego, którego motywy są dotychczas jeszcze nie wyjaśnione. **Robotnik Szarek**, przyszedłszy z roboty w kopalni do domu, udał się w pole, gdzie żona jego żęła żyto i prosił ją, aby mu ugotowała obiad. Kobieta porzuciła robotę na wezwanie i skierowała się w stronę domu. Mąż szedł za nią o kilka kroków. Uszli już kawałek drogi, **kiedy nagle Szarek uderzył żonę obuchem siekiery w głowę. Szarkowa upadła na ziemię, a wówczas zbrodniarz wymierzył jej cios ostrzem w twarz tak silny, że wypłynęło jej oko, następnie uderzył ją jeszcze dwa razy obuchem w głowę i dął ostrzem w nogę.** Potem rzuciwszy siekierę, uciekł.

Żandarmerya dotychczas nadaremnie poszukuje zbrodniarza. Nieszczęśliwę pokaleczoną kobietę przeniesiono do domu, gdzie dotychczas się znajduje, **albowiem wójt bachowicki, Przystał, nie chce odesłać jej do Krakowa do szpitala, twierdząc, że gmina za nią płacić nie będzie.**

Ponieważ Szarkowa jest biedną, więc sąsiedzi zadeklarowali, że gotowi są złożyć się na zapłacenie jej leczenia, pomimo jednak tych prób i przedstawień, wójt sprzeciwia się odesłaniu nieszczęśliwej ofiary do szpitala. Pożądanem byłoby, aby władze wglądnęły w stosunki, panujące w zarządzie gminnym w Bachowicach.

49. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego" najdalej do czwartku, dnia 21 sierpnia 1919 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę dnia 24 sierpnia 1919 r. o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

231.

METAGRAM.

(W środku wyrazu należy zmienić jedną literę).

D to imię białogłowy,
R ma ogon kolorowy,
Z cygańska heroina,
G rzezańców przypomina,
J Hiszpanki uczy ładnie,
H zawoła, kto to zgadnie.

232.

Pierwsza w alfabecie,
Druga czasem truje,
Na **całości** grzbiecie
Nieraz podróżuję.

233.

Fragment z listu słomianego wdowca.

. . . .

Pytasz, co gotuje Frania,
Czy na obiad mam trzy dania?!
Otóż będę z Tobą szczery:
Wciąż mi daje trzy litery,
Trzy litery, a **trzy zgłoski**,
I żyjemy tak bez troski...

234.

Trzecia wspak z pierwszą
Tam, gdzie pustynie,
Druga litera
Miła hrabinie,
Całość gród sławny,
Dawno w ruinie.
Lecz i dziś godne
Ma następczynie.

Za trafne rozwiązanie wyznacza się trzy nagrody:

1. **Wspaniałe album według oryginałów Józefa Unierzyskiego** (Wydawnictwo: Współczesne malarstwo polskie).
2. **Trzy przedwojenne cygara „Trabucco".**
3. **Warszawskie mydło piękności.**

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

235.

ŁAMIGŁÓWKA.

Należy znaleźć liczbę większą od **7.965**, któraby podzielona na połowę dała w rezultacie **zero.**

Za trafne rozwiązanie tej łamigłówki wyznacza się trzy nagrody:

1. **Poezye Adama Mickiewicza** — wydanie nowe, zupełne, **w 4 tomach**, ułożone przez **Piotra Chmielowskiego** (stron 1438).
2. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na wrzesień 1919 r.**, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
3. **Przedwojenne „Kaloderma".**

Wielka kradzież cukru w magazynach wojskowych w Dąbiu.

Ujęcie trzech handlarzy kradzionego cukru.

Kraków, 3 lipca.

(T) Tutejsza policya wpadła przed kilku dniami na ślad olbrzymiej kradzieży towarów żywnościowych, a przedewszystkiem cukru z wojskowych magazynów w Dąbiu. W całą tą aferę wmieszane są podobno osoby wojskowe z zarządu owych magazynów, którym wytoczono śledztwo.

Na razie ujęto i aresztowano trzech pasażerów, a mianowicie: Szczepana Wiatra, Mieczysława Żołdaniego i ojca jego Franciszka, wszystkich z Krakowa, którzy sprzedali i puścili na pasek **kilkaset kilogramów owego kradzionego cukru.**

Bliższych szczegółów dostarczy zarządzone śledztwo.

Ucieczka bandytów z krak. więzienia sądowego

Bandyci włamują się do magazynu depozytowego sądu, a zabierając tam ubrania, przebierają się i uciekają.

Kraków, 3 sierpnia.

(T) Wczoraj po południu zaalarmowano telefonicznie tut. policyę, że z więzień sądu pow. zbiegło dwu niebezpiecznych bandytów.

Z OTWARTEJ KLATKI.

Policya zarządziła pościg na razie bez skutku, przytem zarządzono śledztwo dla wyświetlenia tej dziwnej sprawy. Już to nie pierwszy raz, gdy bandyci najspokojniej w świecie wychodzą sobie z więzienia na „wolne powietrze".

Otóż wczoraj koło g. 2-giej po południu dwaj więźniowie (niebezpieczni bandyci i włamywacze) Józef Spytek l. 18 i Jan Schwala l. 19. obaj z Krakowa, widząc uchylone drzwi swej celi wymknęli się niepostrzeżeni przez nikogo na kurytarz.

GENIALNY POMYSŁ.

Gdy znaleźli się poza swą klatką genialna a zarazem śmiała myśl przyszła im do głowy. Byli w kostyumach (kitlach) więziennych i aby nie zwrócić na siebie uwagi podczas dalszej wycieczki, postanowili przebrać się. Wiedzieli gdzie znajduje się magazyn depozytowy sądu i gdzie składają rzeczy i garderobę „cywilną" więźniów, wyważyli tam drzwi i dostali się do wnętrza.

MASKARADA.

Pomysłowi bandyci przewrócili wielką ilość złożonych „kostyumów", aż wreszcie znaleźli ubranie stosowne dla siebie.

PRZYSTOJNY CYWIL I ELEGANCKI OFICER.

Za chwilę z magazynu wyszli dwaj dżentelmeni ubrani wykwintnie „oficer i „cywil". Byli to nasi aresztanci.

Wyszli na świat najspokojniej w świecie, niby z wesołej kawiarni.

Ścigają ich.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **3** sierpnia

Znalezienie św. Szczepana

Wschód słońca 4·35

Zachód słońca 8·10

Długość dnia 15·33

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Niedziela popoł.: „Halka".

Wieczór: „Werther".

—o—

Juliusz Twardowski — kandydatem na ministra spraw wewnętrznych.

Obiega pogłoska, że obecny namiestnik polski likwidacyjny p. Juliusz Twardowski otrzymał **propozycyę objęcia teki spraw wewnętrznych w Warszawie.** Jak słychać, dr. Twardowski nie zdecydował się na jej przyjęcie, bo chce przedtem ukończyć swoje dzieło likwidacyjne.

—o—

Węgry zachodnie chcą się ogłosić państwem niezależnem.

P.) „Zeit" donosi z Genewy, iż przedstawiciele komitatów zachodnio-węgierskich zwrócili się do republiki czesko-słowackiej z prośbą o pomoc w utworzeniu z zachodnich Węgier niezależnego państwa pod protektoratem republiki czesko-słowackiej, lub Ligi narodów.

—o—

Nowy rząd węgierski wobec koalicyi.

(P.) Z polecenia nowego rządu węgierskiego przybył do Wiednia prezydent węgierskiej rady narodowej, celem nawiązania rokowań z delegatami koalicyjnymi. Prezydent prosił komisyę koalicyjną o polecenie wstrzymania ofenzywy rumuńskiej, w odpowiedzi na co komisya zażądała zaniechania przez Węgrów operacyi militarnych na wszystkich frontach.

—o—

Napoleoński sen Ludendorfa.

(P.) Pisma niemieckie ogłaszają memoryał Ludendorffa, zredagowany i przedłożony Wilhelmowi do rozpatrzenia i aprobaty 14 września 1917. Jest to ten memoryał, który prezydent ministrów Bauer przytaczał na zgromadzeniu narodowem, a który daje dokładny obraz, jakie to bezczelnie zaborcze plany snuł ten brutalny nienasycony krzyżak.

Na wschodzie musimy — pisał — wcielić do Niemiec Kurlandyę i Litwę ze względów gospodarczych. **Wobec niepewności Polaków**, musimy ze względów militarnych przesunąć granice Litwy poza Grodno i rozszerzyć Prusy zachodnie i wschodnie, w ten bowiem sposób możemy tylko Prusy zabezpieczyć.

Także w niektórych miejscach prowincyi poznańskiej biegnie granica pod względem militarnym bardzo niekorzystnie i **wymaga znacznych poprawek** jak niemniej i Śląska Górnego, który **przez znaczne przesunięcie granic** należy dobrze ubezpieczyć. Na zachodzie wymaga Lotaryngia gruntownego rozszerzenia granic. Musimy zatrzymać także ziemie, leżące po obu brzegach rzeki Maas. **Lecz posiadanie linii rzeki Maas nie byłoby jeszcze dostateczne** dla zabez-

pieczenia zachodnich granic państwa niemieckiego. Zabezpieczenie to będzie wówczas tylko dostateczne i pewne, jeśli Belgię zwiążemy z sobą ściśle pod względem gospodarczym, a to stać się może **przez silny nacisk militarny, dłuższą okupacyę i zajęcie Leodyum. Całkiem bezpieczni bylibyśmy wówczas!** gdybyśmy **całą Belgię okupowali militarnie i stali na wybrzeżu Flandryi.**

Lecz niedość tego wszystkiego było zachłannemu Prusakowi. W planie jego dalszych zapędów aneksyonistycznych leżały Holandya i Dania, które pragnął, jeśli nie zająć przynajmniej na razie, to w każdym razie uczynić od Prus zawisłemi. Zawisłość Danii i Holandyi od Niemiec — pisał — wpłynęłaby korzystnie **na potężne wzmożenie się naszego stanowiska jako państwa morskiego** i otworzyłaby nam wolność handlową w przyszłej ewentualnej wojnie: Jak się to przyjemnie p. Ludendorffowi marzyło.

—o—

Nowe uniwersytety w Czechach.

(P.) Rząd czeski postanowił otworzyć uniwersytet imienia Masaryka w Bernie z wydziałem prawniczym o dwu kursach, a mianowicie pierwszym i trzecim, i wydziałem medycznym o kursach rocznych pierwszym i drugim. Nadto powstać ma w Bernie akademia weterynaryi o czterech kursach rocznych.

—o—

Rozwody w Anglii.

(P.) Pisma angielskie są obecnie przepełnione licznemi doniesieniami o procesach rozwodowych w Anglii, które wytaczają wiarołomnym żonom mężowie, wracający z wojska.

—o—

Ameryka rezygnuje z planu stworzenia ligi narodów?

(P.) „Morgenzeitung" przytacza następujący wyjątek z artykułu pisma amerykańskiego „New World" o konferencyi pokojowej w Paryżu.

Amerykańska delegacya w Paryżu staje się z dnia na dzień coraz więcej pesymistyczną. **Zamiar stworzenia Ligi narodów i zapobieżenia w ten sposób w przyszłości wybuchowi wojen stracił na znaczeniu i sile. Obojętność dla kwestyi międzynarodowej wzmaga się coraz bardziej.** Jeśli związek wogóle kiedykolwiek powstanie, będzie on miał zawsze tylko znaczenie teoretyczne. Świat zdaje się obecnie znajdować w sytuacyi, w jakiej znalazł się w r. 1914. **Cała Europa stała się Bałkanem, gdzie jeden naród nienawidzi całą duszą drugiego. Taki sam obraz wzajemnej ku sobie nienawiści przedstawia konferencya pokojowa w Paryżu.**

PROMOCYA. P. Wacław Szperber, współpracownik redakcyi „Gońca Krakowskiego" otrzymał wczoraj na Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Z UNIWERSYTETU JAGIELL.: Pp. Józef Góra, aplikant sądowy w Krakowie rodem z Gołkowic, Romuald Wiesław Foremny, koncepista Namiestnictwa rodem z Krakowa, Chaim Arnold koncypient adwokacki rodem z Tarnowa, Emil Liban, kandydat adwokacki z Borka Fałęckiego otrzymali na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw, a p. Helena Schornsteinówna rodem z Nowego Sącza stopień doktora wszech nauk lekarskich.

KOMUNIKAT KOMITETU OBCHODU 6-GO SIERPNIA. Ze względu na doniosłe znaczenie narodowo-historyczne obchodu 6-go sierpnia w naszem mieście skąd po raz pierwszy padło hasło walk o niepodległość ojczyzny. Prezydyum miasta zwraca się tą drogą do wszystkich urzędów, instytucyi finansowych oraz do wszystkich kupców krakowskich, aby na znak zamanifestowania swych uczuć zechcieli **zamknąć biura i sklepy przed południem w środę 6 bm.** Biura magistratu nie będą w tym czasie urzędowały.

Prezydyum miasta zakupiło część biletów w teatrze miejskim im. Słowackiego na **uroczyste przedstawienie opery „Straszny Dwór",** wieczorem 6 bm. celem udzielenia ich za pośrednictwem władz wojskowych żołnierzom załogi krakowskiej. Ze względu na to, że drugą część biletów Dyrekcya teatru oddała do rozporządzenia Komitetu obchodowego celem pomieszczenia gości, delegacyi, instytucyi publicznych i wojskowości, sprzedaż przy kasie teatru reszty biletów **dla publiczności rozpocznie się dopiero w środę rano,** tj. w dniu przedstawienia.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO KORPUSU KADETÓW. Biuro prasowe Min. Spraw Wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanych następujący komunikat Departamentu Naukowo-Szkolnego o warunkach przyjęcia do Korpusów Kadeckich:

Z początkiem roku szkolnego będą otwarte na razie dwa Korpusy Kadetów: jeden w Modlinie, drugi w Łobzowie (pod Krakowem). Korpus Kadetów jest podzielony na 4 klasy odpowiadające klasom: V, VI, VII, VIII Państwowego Gimnazyum, typu przyrodniczo-matematycznego. Ukończenie Korpusu Kadetów nie zobowiązuje do dalszej służby wojskowej. W roku bieżącym Korpus Kadetów przyjmuje wychowanków do klasy V w wieku od 14 do 15 lat i od klasy VI w wieku od 15 do 17 lat (wiek prekluzyjny liczy się z dniem 1 września).

Opłata roczna za ucznia wynosi 4000; ponadto jednorazowo przy wstąpieniu wnieść trzeba mk. 460, bieliznę i dwie pary obuwia. Uczniowie dostają w szkole całkowite utrzymanie, a także ubranie i bieliznę.

Podania o przyjęcie przyjmowane są w kancelaryi Korpusu Kadetów (Królewska 2) do 15 sierpnia rb. włącznie. Do podania o przyjęcie dołączyć należy: 1. Świadectwo szkolne, 2. Metrykę urodzenia, 3. Świadectwo świeżego szczepienia ospy. 4. Dowód przynależności do obywatelstwa polskiego (wydany przez komisaryat lub władze gminne). 5. Zobowiązanie rodziców do przestrzegania dotyczących ich przepisów regulaminu Korpusu. 6. Świadectwo zdrowia z dotychczasowej szkoły. 7: 40 marek na pokrycie kosztów egzaminacyjnych przy Departamencie Naukowo-szkolnym.

Kandydaci będą przyjmowani na mocy konkursowej oceny świadectw szkolnych oraz egzaminu z matematyki. Komisyi egzaminacyjnej przysługuje prawo sprawdzenia wiadomości kandydatów. Do egzaminu będą dopuszczani tylko ci kandydaci, których dodatni stan fizyczny stwierdzą oględziny lekarskie. Egzaminy wstępne odbędą się 25 sierpnia r. b. przy Departamencie Naukowo-szkolnym: Szczegółowych informacyi udziela kancelarya Korpusu Kadetów w godzinach od 11 do 1.

LEKARZE SZKOLNI WE LWOWIE I KRAKOWIE. Rada szkolna krajowa zamierza od jesieni br. wprowadzić na próbę instytucyę lekarzy szkolnych w szkołach ludowych, w seminaryach nauczycielskich i w szkołach średnich we Lwowie i Krakowie o ile znajdą się na to potrzebne fundusze w budżecie państwowym. Lekarze reflektujący na te stanowiska zechcą wnieść podania do Rady szkolnej (departament IV.) najpóźniej do dn. 20 bm. z wymienieniem swych kwalifikacyi.

BONY WOJENNE. W ostatnich czasach w braku drobnej monety pojawiły się w obiegu liczne bony i asygnaty pieniężne — wydawane przez gminy, instytucye finansowe a nawet kupców. Do nich wszystkich zwraca się Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego (Kraków, gmach Akademii Umiej.) z gorącą prośbą o ofiarowanie do jego zbiorów po 2 egzemplarze każdej sztuki.

PRZYDZIAŁ NAFTY NA SIERPIEŃ. Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na sierpień br. wynosi: dla gospodarstw domowych 4 litry, dla rękodzieła 6 litrów, dla realności piętrowych 3 litry, dla realności parterowych 2 litry. Wobec zwiększonej racyi od dnia 1 sierpnia nie będzie się wydawać asygnat na dodatkowy pobór nafty. Zrazem zwraca się uwagę publiczności, aby część zwiększonej racyi nafty przechowała na zimę ze względu na nieprzewidziane okoliczności oraz, że sklepy rejonowe winny wydawać naftę aż do dalszego zarządzenia także na legitymacye konsumowe koloru żółtego.

(l.) **GDZIEŻ TEN CHLEB?** Przed paru dniami zapowiedział szumnie magistrat krakowski, iż wydał mąkę chlebową naszym piekarzom, a co za tem idzie publiczność krakowska nie będzie na ten tydzień pozbawiona chleba. Tymczasem właściciel piekarni przy ul. Rajskiej p. Kręcina twierdzi, że mąki na chleb dotąd nie dostał i wobec tego chleba wypiekać nie może, zapowiadając przytem, że to nastąpi „dopiero jutro". I wiedzione tą nadzieją „jutra" codzień gromadzą się przed piekarnią olbrzymie ogonki, publiczność sarka, narzeka, wymyśla, złorzeczy i... czeka. To „jutro" trwa już cztery dni z rzędu, a chleba jak niema, tak niema! Może magistrat zechce wglądnąć w tę sprawę.

Z SOKOŁA W PODGÓRZU. Dn. 5 bm. tj. we wtorek o godz. 7 wieczór odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Sokoła podgórskiego w gmachu Sokoła. O liczny udział uprasza wydział.

HISTORYA PRĄDNIKA W WIEKACH ŚREDN. Na powyższy temat wygłosi odczyt p. Jan Zaręba w niedzielę o g. 4 popoł. w szkole głównej w Prądniku Czerwonym. Odczyt jest drugim z cyklu lecz stanowi dla siebie odrębną całość.

FALSYFIKATY BANKNOTÓW AUSTRYACKO-WĘGIERSKICH. W obiegu w aGlicyi znajduje się obecnie znaczna ilość banknotów austro-węg., wydawanych przez węgierski rząd sowietów. Ponieważ banknoty te są drukowane w nielegalny sposób w Peszcie na wzór not banku austro-węg., przeto bank ten ich nie uznaje i nie wymienia, lecz jako falsyfikaty konfiskuje. Przestrzega się zatem publiczność, aby tego rodzaju banknotów nie przyjmowała, gdyż są bezwartościowe. Rząd sowietów wydaje dotąd 1, 2, 25 i 200-koronówki, które są mniej starannie wykończone, aniżeli noty banku austro-węg. Znamiona tych falsyfikatów, są prócz gorszego wykonania następujące: przy jednokoronówkach pierwsza cyfra seryi zaczyna się siódemką, przy dwukoronówkach siódemką lub ósemką, przy dwusetkach dwójką a dwudziestopięcio-koronówkach trójką. Co do 200-koronówek, bank austro-węg. wydał dotąd jedynie serye od A 1001 do 1036 a numera od 1 do 249.100.

OBRADY GÓRNIKÓW. W dniu 27 lipca br. obradowała w Krakowie najwyższa i wyłączna reprezentacya polskiego górnictwa Delegacya Górników i Hutników Polskich. Głównym przedmiotem obrad było przygotowanie III Zjazdu Górników i Hutników polskich. Na miejsce Zjazdu obrano Warszawę, termin Zjazdu ustalono na dni od 3 do 6 października 1919 r. Biuro Związku mieści się w lokalu Związku Górników i Hutników polskich w Krakowie ul. Jagiellońska l. 5.

Z POL. ZWIĄZKU CZELADNIKÓW. Z dniem 3 sierpnia została na nowo otwarta czytelnia i biblioteka przy Polskim Związku czeladników, zwinięta na czas wojny. W czytelni są obok czasopism miejscowych dzienniki warszawskie i poznańskie. W bibliotece prócz dzieł belletrystycznych jest dział książek społecznych ekonomicznych apologetycznych i zawodowych. Czytelnia mieści się przy ul. św. Tomasza l. 31, II. p. (wejście przez sień l. 29): Otwarta codzień od 6 do 10 wieczór.

(T) **WŁAMANIE.** Do mieszkania Anny Zajączkowskiej, Grodzka 39. włamali się nieznani złodzieje i skradli jej w gotówce 2000 kor. Złodzieje byli tak złośliwi, że nie mogąc zabrać ze sobą garderoby, pościeli i bielizny, pokrajali ją i podarli w strzępy.

(T) **BÓJKA DOROŻKARZY.** Wczoraj przechadzająca się w Rynku publiczność, była świadkiem niezwykłej bójki dorożkarzy. Oto fiakier nr. 259 pobił fiakra nr. 252. Musiano ich godzić na inspekcyi policyjnej. Następnie z napuchniętymi policzkami odjechał każdy w inną stronę.

(T) **PRZYŁAPANA NA GORĄCYM UCZYNKU.** Dziś na dworcu kol. aresztowano Stefanię Paszkowską z Kieleckiego, którą przychwycił pewien podróżny gdy z kieszeni wyciągała mu portfel ze znaczną gotówką i dokumentami.

(T) **SKRADZIONY PORTFEL.** Charklowi Schajnowicowi zam. przy ul. Kupa skradziono portfel z 900 kor. i dokumentami.

(T) **PODRZUCONE DZIECKO.** Wczoraj doniosła na policyę Bronisława Ludwikowska, że tego dnia koło godz. 10 przed południem gdy siedziała na ławeczce na plantach, zbliżyła się do niej jakaś młoda dziewczyna trzymająca dziecko na ręce, prosząc, by potrzymała je chwilę, a ona tymczasem załatwi jakiś sprawunek. Ludwikowska zgodziła się na propozycyę i zaopiekowała się niemowlęciem. Nieznana owa dziewczyna nie wróciła wcale. Dziecko oddano do Zakładu Żłóbka.

Z MACHOWA.

WZOROWE OSADY. W dniu 27 lipca 1919 r. przy współudziale p. generała Hallera zawiązał się Komitet dla celów osadniczych, a w szczególności do zakładania gospodarstw i osad wzorowych. Celem osad wzorowych jest organizowanie gospodarstw, nowych osad wzorowych, wychowywanie praktyczne kierowników gospodarzy, którzy w nowych osadach i starych wsiach będą wzorem w odrodzeniu rolnictwa, wszelkiego postępu gospodarczego i wszelkich cnót obywatelskich. Sprawa jest ważna, pilna i konieczna dla podniesienia gsopodarstwa polskiego, bo grozi narodowi w około straszna walka kulturalna, w której gdybyśmy klęskę ponieśli, to więcej szkody przyniosłoby to, aniżeli światowa wojna. Na założenie osad wzorowych potrzeba ziemi i kapitału. Wszystkich, którzy widzą grożące niebezpieczeństwo i odczuwają potrzebę tej pracy — prosi się o poparcie.

NADESŁANE.

Koalicya poczyni Węgrom ustępstwa kosztem Czechów.

Wiedeń. (BK) W tutejszych czeskich kołach politycznych, doskonale poinformowanych o ostatnich konferencyach ententy z zastępcami rządu sowieckiego węgierskiego i o zakulisowych zajściach, jakie rozegrały się bezpośrednio przed upadkiem Beli Kuhna, żywią pewne obawy, że **rokowania pokojowe z nowym rządem węgierskim mają być opłacone koncesyami terytoryalnemi kosztem państw sąsiednich, przedewszystkiem państwa czeskiego.** Nie jest tajemnicą, że **emisaryusze Beli Kuhna jeszcze w ostatniej chwili starali się wszelkimi środkami uzyskać terytoryalne i gospodarcze ustępstwa kosztem Czech.** Również **przedstawiciele nowego rządu madziarskiego dokładają wszelkich starań, aby powiększyć republikę węgierską na koszt sąsiadów, proponują** daleko idące gospodarcze korzyści celem pozyskania życzliwości ententy, w pierwszym rzędzie Anglii i Ameryki. Czeskie koła w Wiedniu odniosły się do Pragi, aby rząd czeski bacznie stał na straży interesów czeskich

Koalicya uzna nowy rząd węgierski.

Wiedeń. (PAT) Jak podaje „N. Fr. Presse", wedle informacyi dziennika **koalicya jest gotowa uznać nowy rząd. Napewne uczynią to Włochy.**

Nowy gabinet węgierski składa się z samych socyalistów.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) **Nowy gabinet został utworzony z przedstawicieli związków zawodowych. Jestto czysto socyalistyczny gabinet.** Prezydentem ministrów jest Juliusz Peidel, ministrem spraw wewnętrznych Payer, wojny Haubrich, spraw zagr. Agoston, oświaty Jerray, sprawiedl. Garami, roln. Tokacs, skarbu Miakits, handlu Dovcak, aprowizacyi Knittelhofer, rob. publ. Szabo, ministrem dla narodowości Knatler.

Komuniści nie podejmą kontrakcyi.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą z Budapesztu, że **ze strony komunistów węgierskich nie zanosi się na kontrakcyę przeciw nowemu rządowi.** Koalicya nie zamierza obsadzać Budapesztu choć ma do tego prawo.

Stan oblężenia w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT) Minister wojny ogłosił w Budapeszcie stan oblężenia.

Budapeszt. (PAT) Ogłoszono tu sądy doraźne. Po g. pół do 9 wieczorem publiczności nie wolno wychodzić z mieszkań. Po ulicach krążą silne patrole. Z frontu wracają do miasta większe oddziały wojsk. **Nowy minister wojny powołał do Budapesztu kilka batalionów gwardyi, celem ochrony przed ewentualnymi atakami bolszewickimi.** Sklepy mają być wnet otwarte. Gdy nadejdzie papier, zaczną wychodzić dzienniki, zawieszone poprzednio.

Rumuni stoją pod Budapesztem.

Budapeszt. (PAT) Na rozkaz koalicyi **wojska rumuńskie o g. 4 po południu wstrzymały swój marsz na Budapeszt.** Wojska stanęły na zajętych pozycyach. Są one **oddalone o dzień marszu od Budapesztu.**

Budapeszt tonie we flagach.

Budapeszt. (PAT). „Neues W. Tagbl." donosi z Budapesztu, że **w mieście panuje spokój.** Nowy gabinet socyalistyczny obradował przez całą noc do rana. Domy przystrojono chorągwiami węgierskiemi.

Banknoty Beli Kuhna tracą wartość.

Wiedeń. (S. tel. wł.). Jak dzienniki donoszą, rząd madziarski sowietów **wydał za czas swego urzędowania banknotów za sumę 7 miliardów koron.** Banknoty te zapewne **stracą obecnie zupełnie swą wartość.**

Bela Kuhn płacze...

Wiedeń. (S. tel. wł.) Jak dzienniki podają, ostatnie posiedzenie rządu komunistycznego węgierskiego, które zadecydowało o ustąpieniu gabinetu miało przebieg nader dramatyczny. **Bela Kuhn, po kilku słowach swego przemówienia, zaczął gwałtownie płakać.** Gdy otaczający go ministrowie pospieszyli, aby go uspokoić, ruszył kilka kroków ku trybunie przewodniczącego, **pochylił głowę, chciał przemówić i znowu zapłakał spazmatycznie.** Dopiero po dłuższej chwili zdołał się opanować i **głosem przerywanym od płaczu** oświadczył: **„Idea dyktatury proletaryatu jest stracona. Madziarski proletaryat** niestety **nie dorósł do dyktatury.** Tragedyą jednak jest, że **nie dojrzał także do niej proletaryat światowy".** Po tych słowach Bela Kuhn opuścił salę, żegnany burzliwymi oklaskami.

Bela Kuhn internowany w Austryi.

Wiedeń. (PAT) „Neues W. Abendbl." donosi, że **Bela Kuhn wyjechał w nocy pociągiem specyalnym do Bruku nad Litawą** i przybył tam o godz. 8 rano. **Tu zatrzymały go władze i nie pozwoliły mu dalej jechać.** Pozwolono mu natomiast zatelefonować do Wiednia. Prezydent Seitz zgodził się na pobyt Beli Kuhna w Austryi niemieckiej pod warunkiem jeżeli **podda się internowaniu. Będzie on internowany w Dresendorf. Tibor Samueli zamierzał uciec** do Wiener Neustadt w towarzystwie swego przyjaciela niejakiego Strohschneidera z Wiener Neustadt. Na granicy poznał go żandarm i chciał aresztować. Samueli dobył rewolweru i strzałem w głowę **pozbawił się życia.** Zwłoki jego przewieziono do Wiener Neustadt, gdzie je zagnoskowano. Samueli miał przy sobie 140 koron stemplowanych austryackich i taką kwotę w obcej walucie. **Strohschneidera aresztowano.**

Sejm rozpoczął wczoraj ferye letnie

Warszawa (telef.). Sejm obradował w sobotę **wśród zupełnego braku jakiegokolwiek zainteresowania i przy bardzo małym komplecie posłów.** Poseł Daszyński zawołał podczas drugiej części posiedzenia: **„Ależ dajmy pokój temu fabrykowaniu ustaw!** To nie godne Sejmu!" Na **Sejmie mści się teraz opieszałość ministeryów,** które w miesiącach marcu, kwietniu i maju **nie wnosiły do Sejmu prawie żadnych przedłożeń,** od drugiej połowy czerwca natomiast **zasypywały Sejm setkami projektów rządowych,** domagając się, aby załatwił te wszystkie przedłożenia jeszcze przed feryami letniemi. **Ponieważ w Sejmie niema wielu prawników, przeto komisye poszczególne musiały odsyłać każde przedłożenie do komisyi prawniczej,** aby otrzymać od niej odpowiednią ocenę jurydyczną. — Wskutek tego **komisya prawnicza była przepracowana,** mimo, że n. p. prezes komisyi, dr. Marek, nawet w niedzielę pracował od godz. 9 rano do 11 w nocy, byle tylko podołać robocie.

W miarę, jak posiedzenie sobotnie się przeciągało, **znać było wśród posłów zmęczenie i chęć najszybszego rozpoczęcia wakacyi.** Poseł Wójcik zażądał przeliczenia kompletu, potrzebnego do prawomocności uchwał. **Okazało się, że w izbie jest przeszło stu posłów.** Załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę **przeciw spekulacyi rolą,** poczem **marszałek zapowiedział, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, ale już dnia 16 września o godz. 4 po południu.** Gdy marszałek życzył posłom przyjemnych wakacyi, posłowie wnosili okrzyki: **Niech żyje marszałek!**

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalono wniosek komisyi rolnej **w sprawie ochrony rybołóstwa,** ustawę **o zwalczaniu mszycy wełniastej, niszczącej drzewa owocowe,** oraz rezolucye komisyi, która między innemi wzywa rząd do wniesienia ustawy o ochronie drzew owocowych.

Następnie przyjęto ustawę **o powoływaniu pracowników kolei, poczt, żeglugi parowej, telegrafów i telefonów do pomocniczej służby w armii do 50 roku życia,** oraz ustawę **o stałej pensyi dla weteranów powstań z roku 1831 i 1863.** Ustawa wyznacza dla weteranów nieoficerów 250 marek, a dla oficerów 300 marek miesięcznej pensyi. Wdowom przyznaje ustawa połowę wspomnianych kwot. **Wydatek roczny z tego tytułu będzie wynosił 6 do 7 milionów marek.** Ustawa obejmuje tych weteranów, którzy nie mają zabezpieczenia starości.

Następnie przyjęto ustawę o **nadawaniu stopnia oficerskiego w armii, przewidującą oczyszczenie armii z nielicznych żywiołów oficerskich, które nie są odpowiednie w wojsku polskiem.** Poseł Bardel przedstawił sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wniosku posła Klemensiewicza o **unieważnieniu aktów kupna i sprzedaży gruntów i lasów powyżej 80 ha, zawartych po 1 czerwca 1919 roku.**

Uchwalono dalej **ustawę w sprawie przyznania 2.750.000 marek na wypłacenie zaległych poborów oficerom i szeregowcom byłego drugiego korpusu** (generała Michaelisa) oraz wniosek o **uchylenie podatku rządowego na kresach wschodnich od inwentarza żywego.** Wreszcie uchwalono wezwać rząd, aby **przyznał gimnazyum męskiemu i żeńskiemu w Zakopanem na przyszły rok szkolny subwencye, oraz żeby upaństwowił z dniem 1 września męskie i żeńskie gimnazyum w Białym Stoku.** Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek wyznaczył następne posiedzenie na dzień 6 września i wyraził posłom życzenia przyjemnych wywczasów letnich.

Nowa grupa w Sejmie.

Warszawa. (PAT) W Sejmie powstała nowa grupa pod nazwą Zjednoczenie mieszczańskie (stronnictwo narodowo postępowe). Z deklaracyi tej grupy wynika, że stoi ona w sprawach ogólnych na stanowisku solidarności klas społecznych przy zabarwieniu narodowem.

Cena maksymalna na produkty rolne.

Warszawa (telef.). Na naradzie aprowizacyjnej, odbytej w ministerstwie aprowizacyi, **uchwalono ustalić cenę 60 marek za cetnar metryczny produktów rolnych.** Cenę tę **zaproponowali przedstawiciele konsumentów,** podczas gdy **przedstawiciele wielkiej własności domagali się 80 marek, a przedstawiciele włościan nawet stu marek.**

Echa aresztowania szpiega pruskiego w Warszawie.

Warszawa (telef.). W sprawie **aresztowania byłego szpiega pruskiego przed gmachem sejmowym,** otrzymujemy następujące szczegóły: Aresztowany nazywa się Kemlik, pochodzi z Essen. **W czasie rządów niemieckich w Warszawie był przydzielony do policyi politycznej** i znajdował się pod rozkazami inspektora Jacowa. **Działalność jego polegało na tępieniu ruchu narodowego. Jemu to zawdzięczać należy liczne aresztowania działaczy polskich, których wysyłano następnie do obozów koncentracyjnych.** Gdy Kemplik dowiedział się, że istnieje zamiar unieszkodliwienia go, zwrócił się do władzy przełożonej z prośbą o przydzielenie go do innej służby. Sprawa oparła się o Beselera, który ceniąc Kemplika, **przydzielił go do policyi kryminalnej. Po wypędzeniu Niemców Kemplik zaofiarował swą służbę Naczelnej Radzie ludowej w Poznaniu.** Widocznie jednak nie tylko Beseler umiał ocenić współpracownictwo Kemplika, gdyż w chwili uwięzienia **były szpieg pruski działał w Warszawie jako mąż zaufania generała Wroczyńskiego. Kemplik osadzony został w więzieniu w Mokotowie. Śledztwo w toku.** — Z innego źródła donoszą, że **główni spiskowcy przebywają w Poznaniu,** dokąd widocznie ręka sprawiedliwości na razie nie sięga. **Tam również uciekł Kostecki i Zawisza,** uchodząc przed rozkazem uwięzienia. **Na obu z nich ciążą również zarzuty natury kryminalnej.**

Wizyta ministra rumuńskiego we Lwowie i Warszawie.

Lwów. (PAT) Wczoraj bawił tu w przejeździe upełnomocniony **minister rumuński Florescu, radca legacyjny Jacovati i konsul rumuński Mincu.** Goście zwiedzili miasto, a wieczorem odjechali do Warszawy.

Z Uniwersytetu krakowskiego.

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa zamianował docenta pryw. z tytułem prof. nadzw., **dra Jana Ptasnika,** profesorem nadzw. historyi kultury, docenta prywatnego, dra **Kazimierza Wójcika,** profesorem nadzwy. geologii i paleontologii, docenta prywatnego **dra Tadeusza Kowalskiego,** profesorem nadzw. filologii oryentalnej na uniwersytecie krakowskim.

25 przemówień Wilsona.

Paryż. (PAT) **Wilson udaje się dnia 18 sierpnia w podróż po miastach St. Zjedn.** Podróż ta obliczona jest na 30 dni. W czasie tym wygłosi Wilson 25 mów.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, ul. Wiślna 6 (obok Rynku)

poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 551

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Wybitnie muzykalny,
tu zupełnie samotny, obcy, starszy wdowiec, nadzwyczaj ujmujący, dystyngowany i niezależny. pragnie poznać młodą wdowę lub rozwódkę, również niezależną i wolną, wielbicielkę sztuki i miłej rozmowy. Piękny głos i powierzchowność, oraz znajomość francuskiego pożądane. Zgłoszenia pod „Vive la France, 40“ do Adm. Gońca. 2676

Nauczycielka
przyjemnej powierzchowności sympatyczna, wyjdzie za mąż za dobrego, szlachetnego, starszego kolegę (32—45 lat), by wspólnie pracować. Szczere, nieanonimowe listy pod: Janina Warska, poste-restante Kraków główna poczta. 2609

Młoda, inteligentna panienka
z ładnem pismem i praktyką biurową, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „K. 10“ do Adm. „Gońca“. 2642

Emeryt
zdolny, energiczny, z dłuższą praktyką biurową, autonomiczną, rachunkową i kasową, niemniej ze służbą bezpieczeństwa publicznego, mogący złożyć kaucyę, szuka zajęcia podobnego lub magazyniera, kasyera, konduktora drogowego, ewentualnie innego zajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Sumienny“. Pośrednictwo osobno wynagrodzę. 2641

Energiczny mechanik,
pracował w Ameryce, pierwszorzędna siła, specyalista do robót precyzyjnych — formy do odlewania miękkiej i twardej gumy, urządza aparaty do fabrykowania gwintowych i fazowych wyzerów, naczynia do wojenno-amunicyjnych robót — obeznany gruntownie z reperacyą maszyn, może przyjąć posadę majstra. Oferty: Zawiercie, ul. Rokicka 32 dla p. F. T. 2630

Kilku zdolnych czeladzi
szewskich na nową robotę za dobrem wynagrodzeniem poszukuje Dyląg, ul. Wolska 13. 2674

Maszyny do pisania
już nadeszły i są w cenie od koron 2000. Juliusz Hecker, św. Marka 25. 2675

Auto osobowe
do wynajęcia w każdej chwili. Wiadomość ul. Łobzowska 38. 2622

Kilku mężczyzn
z dobremi świadectwami znajdzie stałe zajęcie przy przedsiębiorstwie Straży Nocnej. Zgłosz. od 3—5 ul. Jasna 10. 2670

Zawiadamiam,
że długów za mego syna Feliksa Hajdzińskiego płacić nie będę. Kazimierz Hajdziński. 2639

2—3 pokoi z kuchnią
w wielkim Krakowie poszukuje się zaraz lub od 1 września za wysokiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Biura ogłoszeń F. Stattera, Grodzka 13. 2618

Rymarz zdolny,
wolny od wojska, kawaler, z szerszą praktyką, znający się na rymarskiej, tapicerskiej i powozowej robocie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Mógłby prowadzić także interes na własną rękę. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Zdolny rymarz“. 2653

Potrzebna posługaczka
od g. 9—11½. Zapłata 50 K. Legitymacya wymagana. Ul. Wolska 28, of. II p. 2654

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Koza rasowa
dojna, tanio do sprzedania. Tamże dywan elegancki również do nabycia. Oglądać można przy rogatce Mogilskiej (kuźnia). 2651

Nagrody 200 K.
Zgubiono boa lisa popielatego we środę rano, przejeżdżając przez Pleszów—Kraków, Lubicz, Basztową. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do Kawiarni Centralnej, Dunajewskiego 1, gdzie powyższa nagroda wypłaconą zostanie. 2679

Młody, inteligentny
przemysłowiec pragnie tą drogą poznać osobę młodą (brunetkę) z dobrej, inteligentnej biednej rodziny, zapatrywań trzeźwych na życie, stałego charakteru. Zaznaczam, że nie jestem karyerzystą. Po porozumieniu się, małżeństwo nie wykluczone. Rzecz traktuję seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „Stefan“ do adm. „Gońca“. 2682

Seul, étranger,
désire connaître personne belle, libre, indépendante, amoureuse d'art et de français. S'adresser sous „Raoûl“ à l'Adm. 2680

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2585

Wielka Wypożyczalnia
książek naukowych i beletrystycznych
Adolfa Gumplowicza
ul. Bracka 9. 2672

Chociaż ceny nowych książek
Skaczą, jak klown w piruecie,
U **Adolfa Gumplowicza**
Są nowości wszystkie przecie!
Więc, kto książek nie kupuje,
Ten je chętnie wypożycza,
W księgozbiorze **Bracka 9,**
U **Adolfa Gumplowicza.**

Zakład zegarmistrzowski
M. Eltera, Kraków
ul. Floryańska 38, 2491
kupuje złoto i srebro, płacąc najwyższe ceny. — Przyjmuje również wszelkie reperacye.

Stanisław Malec
Pracownia kapeluszy męskich i damskich
Kraków, Rynek główny L. 7—8
(w dziedzińcu).

Człowiek coraz to dziś uboższy,
Coraz to dziś kapelusz droższy
I biada temu, kto nie może
Wyrzec: — dziś „stówkę“ na łeb włożę!
A jednak, chociaż ceny skaczą,
Malec nie łamie rąk z rozpaczą
I nie wyrzeka na złe czasy,
Bo kupujących miewa masy.
Coprawda, świetne ma fasony,
Materjał miękki, wypieszczony,
Wszystkie dodatki są wzorowe
Znać, że tam warto stroić głowę!
A dał on też niemało próbek
Przefasonowań i przeróbek:
Co **Malec** zrobi z kapelusza,
Którego nie tknie żywa dusza,
Tak jest pomięty i zrudziały,
To Panie tego doświadczały,
Że więc chleb jada bez zakalca
To skutek fachowości **Malca.**
Na rzeczy zna się doskonale.
Pracuje ciężko i wytrwale,
A że wzorową ma opinję,
Wart, by z dziedzińca przejść na linię!

Szanownych naszych odbiorców zawiadamiamy
o przeniesieniu

FABRYKI i LABORAT. CHEM. KOSMET.

„DERMA“

do lokalów przy ul. PODZAMCZE 14 róg Straszewskiego dawne magazyny K. B. K.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, które umożliwiło **znaczne powiększenie firmy** i dało zarobek licznym polskim robotnikom oraz ograniczyło potrzebę nabywania artykułów toaletowych codziennego użytku u obcych, polecamy się nadal cennym względom P. T. Publiczności i Kupców.

Fabryka wyrobów chem., kosmet. i laborat. **„DERMA“** Fabryka wyrobów chem. kosmet. i laborat.

ST. STUDNICKI, Dr. J. CZERNIK

KRAKÓW—PODZAMCZE

Bibułka i Tutki
„POTYCZKA“
Wyrób krajowy.

Kuka sobie kukułka
Po drzewinach w Krakowie,
Że najlepsza bibułka
Dziś **Potyczkę** się zowie.
Oj dana!
Aktualne to miano
Słuszną racyę posiada,
Bo **Potyczką** nazwano
Swojski produkt nielada.
Oj dana!
A co swojskie, to nęci
Każdziutkiego paniczka,
Niechże każdy w pamięci
Ma bibułkę **Potyczka.**
Oj dana!
Są i tutki tej nazwy...
Tu **Potyczka** jest piękną: —
Pchaj w nią choćby mahorkę,
Tutki mocne, nie pękną!
2528 Oj dana!

Wszędzie do nabycia.

Antoni Sobierajski
Kraków, Długa 11
posiada na składzie wielki wybór płyt gramofonowych warszawskich, pieśni i muzyki najnowszych utworów, detailicznie i en gros, jakoteż maszyny do szycia, gramofony, skrzypce nowe i stare, oraz harmonie.
Kupuje stare płyty po Kor. 1·50 sztuka, albo po 6 Kor. 1 kg. 2224

Polskie

Towarzystwo Handlowe T. A.

Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.

Kapitał akcyjny K 10,000.000.

Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów: „TOHAN“

Telefon Nr. 20—78 i 11—38

Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.

Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 1744
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

OKOŁO **MILION** KORON

w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce

LOTERYA KLASOWA R. G. O.

posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.

Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 i t. d.

Ciągnienie I. klasy 14 i 16 sierpnia 1919 r.

Cena losów: ósemka 10 K, ćwiartka 20 K, połówka 40 K, cały los 80 K.

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie i prośby o **KOLEKTURY** przyjmuje 2640

Generalna Reprezentacya na GALICYĘ i SLĄSK WITOLD WILKOSZEWSKI

Kraków, ul. św. Anny L. 9.

„Czystość“
Pierwsza polska pralnia i farbiarnia chemiczna w Krakowie.

Brud — to najgorszy paskarz świata,
Ale mu czystość figle płata,
Bo ilekroć ma pełne żniwo,
Wnet je uszczupla jej przędziwo.

Brud, czasu wojny, dręczył Kraków,
Lecz **Pralnia czystość** złotem znaków
Błysnęła w koło ludzkiej nędzy —
I musiał zmiatać conajprędzej!

Dziś, dzięki Bogu, w karby wzięty,
Ma mir śród macior wraz z prosięty.
Natomiast, z hasłem oszczędności.
Lgną mądrzy ludzie do **„Czystości“**.

I **„Czystość“** pierze i odświeża 2209
Szaty cywila czy żołnierza,
Wszystkim, ktokolwiek godność czuje,
Odbarwia, czyści i farbuje.

W swych urządzeniach doskonała,
Najpierwszą pralnią dziś się stała,
A żeś ją poznał, drogi ludu,
Ceń pralnię **„Czystość“** i drwij z brudu!

Pralnia **„Czystość“** posiada 4 filie w Krakowie, a mianowicie:
Centrala: Koletek 9, Sławkowska 23, Długa 27, Sebastyana 3, Podgórze, Kalwaryjska 5.

PRACOWNIA ŚLUSARSKA
JULIANA CHOMIKA 2050
W KRAKOWIE, DZ. XII, UL. KOŚCIUSZKI 2.

Wykonuje: Roboty w zakres ślusarstwa budowlanego, jak kucie okien, drzwi, poręczy do schodów, schody żelazne, balkony, ganki, ogrodzenia itp. w miejscu i na prowincyi. — Przyjmuje wagi stołowe, dziesiętne, ciężarki mosiądz. i żelazne do regulowania i cechowania.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.